

Historia nadzoru nad szkołami w pewnej gminie

21 listopada 2012

Nagranie z każdego spotkania lub narady obowiązkowo przekazywane wójtowi, a informacja o jego zorganizowaniu trzy dni wcześniej przesyłana gminie. To niestety nie marzenie zwolennika totalnej inwigilacji, a rzeczywistość gminy Lubasz (woj. wielkopolskie). Zarządzenie wójta, które takie obowiązki wprowadzało, obowiązywało przez kilka miesięcy i wywołało duże rozgoryczenie wśród osób zaangażowanych w edukację na terenie gminy. Wysłaliśmy w tej sprawie pismo interwencyjne do wójta, a wojewoda uchylił zarządzenia. Jest to więc smutna historia, ale z happy endem.

„W związku z prowadzoną działalnością dążącą do podważenia decyzji Wójta Gminy Lubasz w zakresie funkcjonowania oświaty w gminie dyrektor placówki oświatowej zobowiązany jest do poinformowania wójta o każdej naradzie bądź spotkaniu na trzy dni przed nim” – głosi zarządzenie z 30 kwietnia 2012 r. nr 38/2012. Wprowadziło ono również obowiązek nagrywania spotkania „na nośniku cyfrowym” i przekazywania nagrania do sekretariatu wójta. Późniejsze zarządzenie z 18 maja 2012 r. (nr 40/12) zmieniło uzasadnienie specjalnej procedury, ale sam obowiązek notyfikacji spotkań i ich nagrywania pozostał.

Wójt oczekiwał informacji o wszystkich „spotkaniach i naradach”. Co to jednak oznacza? Spotkanie nauczycieli w pokoju nauczycielskim? Wychowawcy z rodzicem, który przyszedł dopytać o oceny dziecka? Do tego zarządzenie zakłada, że o takim spotkaniu należy informować wójta 3 dni wcześniej. W zasadzie więc rodzic nie powinien spotykać się z nauczycielem, a nauczyciele w pokoju nauczycielskim bez wcześniejszego poinformowania wójta. Przestrzegane starannie zarządzenie uniemożliwiłoby również część działań wychowawczych podejmowanych przez nauczycieli i prowadziło do paraliżu pracy

pedagogicznej. To jednak nie wszystko – każde „spotkanie i narada” miało być nagrywane, a nagranie przekazywane do sekretariatu wójta. Co później miało się dzieć z tymi materiałami?

W naszym wystąpieniu do wójta zwróciliśmy uwagę, że jego zarządzenie może być niezgodne z konstytucyjną zasadą ochrony prywatności. Tematyka spotkań w szkołach bez wątpienia obejmuje życie prywatne i rodzinne uczniów. Podczas rad pedagogicznych omawiana jest indywidualna sytuacja każdego z uczniów. Dlaczego nagrania takich rozmów miałyby trafiać do urzędu gminy? Co więcej, zgodnie z art. 51 ust. 2 Konstytucji władze publiczne nie mogą pozyskiwać ani gromadzić o obywatelach więcej informacji, niż to niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Nałożenie obowiązku nagrywania, a następnie przekazywania nagrań do sekretariatu wójta, wiąże się bez wątpienia pozyskiwaniem informacji o obywatelach. Aby takie działanie było zgodne z Konstytucją musi być więc ono niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. W Lubaszu zostało wprowadzone ze względu na „podważanie decyzji Wójta”.

Nasze argumenty wskazujące na zbyt głębokie wnikanie w prywatność uczniów niestety nic nie dały. Wójt Gminy Lubasz poinformował nas, że „z głęboką troską zapoznał się z przedstawionymi przez nas uwagami”, jednak nie podziela naszej opinii. Na szczęście jego zarządzenia zostały zaskarżone do wojewody, który uchylił je uznając, że wójt nie miał podstaw prawnych, by je wydawać. Organy władzy ograniczone są bowiem tzw. zasadą legalizmu – mogą działać tylko w granicach i na podstawie prawa. Po decyzji wojewody szkoły w gminie Lubasz nie są już tak nadzorowane przez wójta. Co prawda, odwołał się on od decyzji wojewody, jednak przekroczył przy tym ustawowy termin (z tego powodu najprawdopodobniej jego odwołanie nie zostanie uwzględnione przez sąd). Także, póki co, szkoły w gminie Lubasz mogą normalnie funkcjonować.

Autor: Wojciech Klicki

Źródło: [Fundacja Panoptykon](#)